

81)

xxx

**Wciąż pędzisz do przodu,
choć czasem brak ci tchu.
Wciąż odkładasz spokój na jutro,
nie wiedząc, że to może być ostatnie dziś.**

**Zatrzymaj się na moment,
zauważ, że jeszcze jest ktoś i coś.
Popatrz na przyrodę,
posłuchaj śpiewu ptaków.**

**Bo jeśli przyjdzie ten moment,
że wszystko byś oddał,
żeby troszeczkę chwili wziąć,
to skowronka usłyszysz smutny śpiew,
to poczujesz bezwoń bzu.**

**Ktoś inny będzie do przodu gnał,
nie współczuje ci.
Nie będzie zastanawiał się,
jaki sobie buduje los.**

•Na scenie życia...

według własnego scenariusza gramy rolę,
odrzucając pomoc reżysera,
nie słuchamy suflera...
Nieraz bisujemy bez braw.

•Epitafium trupa już za życia

Wieczorami umierał ze zmęczenia,
nie miał siły nawet na marzenia:
„Znajdę na to czas, ale potem”...
Przechodniu, uroń łezkę nad jego grobem.

xxx

Z listy stu i harujący jak wół,
emeryt i bezrobotny...
to pewny układ kostny.

•Kto pyta, temu prawdę w oczy (zasłyszane)

Rozmawiają chomik i szczur. Szczur pyta:

–Słuchaj chomik, jak to jest? Ty masz cztery łapki i ja mam cztery łapki. Ty masz wystające dwa ząbki i ja mam wystające dwa ząbki. Ty masz ogonek i miękkie futerko i ja też. Ale ciebie ludzie kochają i chcą mieć, a mnie nienawidzą, zastawiają pułapki, wysypują trutki. Czemu?

– Wiesz, szczurek? Ty masz po prostu słabiotkie public relations!

OPOWIASTKA

–Czy znasz opowiastkę o złodzieju czasu?...

–Tych lat nie odda nikt!

82)

„Kie do karcmy wlezie clek z dusóm i pomiędzy pijokami stanie, to takiego cleka nawet w karcmie znać!” ks. prof. JÓZEF TISCHNER

HISTORYJKI ZASŁYSZANE W WAKACYJNEJ BRENNEJ

•Kto pyta, ten się dowie

Idzie baca i ciągnie łańcuch.

–Baco, a po co wy ciągniecie ten łańcuch?–pyta turysta.

–No przeca nie bede go pchoł!

•O zabłąkanej owieczce w breńskim kościółku

Na dworze leje jak z cebra, a kazanie zdaje się nie mieć końca. W pewnym momencie ksiądz orientuje się, że grubo przekroczył czas i kończy słowami:

–Przetrzymałem was nieco dłużej...

Nagle gdzieś z tyłu odzywa się turysta:

–Niech ksiądz mówi dalej i tak leje!

•Grunt to zdrowym być

Turysta spotyka bacę niosącego owieczkę.

–Baco, gdzie w Brennej jest apteka?

–Potrzymajcie no panoczku te łowieckę.

Turysta wziął owieczkę, a baca rozłożył ręce i powiedział:

–Ni mom pojęcia.

•Zegarynek

Turyści pytają bacę, która jest godzina. Baca woła jedną owcę, klęka za nią, bierze ją za ogon, potem wstaje i mówi:

–Bedzie pół do cwortej!

–I po owcy tak poznajecie?

–A po łowcy.

–I musicie tak przy niej klękać i brać ją za ogon?

–A musem. Klynkom, łodsuwom łogon i wte widzemy zygar na kościelnej wiezy. Już pół do cwortej.

•Solidarni do końca

Wchodzą na chwiejnych nogach gazda i agroturysta do chałupy. Podchodzą do nich ślubne.

–Gdzie byłeś? – pyta gaździna chłopa.

–Na dożynkach.

–A ty? – zwraca się paniusia do męża.

–Ja... ja... też na dożynkach!

–Nie zawracajcie dupy! Na dożynkach w lipcu?! – nie daje za wygraną gaździna.

–Tak. Taka jest nasza oficjalna wersja i będziemy się jej trzymać! – odpowiedzieli chórem.

•Koń się uśmieł

Pijaniutki gość zatrzymuje dorożkę przed Karczmą pod Skalicą.

–Do pensjonatu, gazdo, do pensjonatu proszę!

–A konkretnie, panocku?

–A konkretnie, to do pokoju 7.

•Gorączka letniej nocy

Gazda gawędzi w ogrodzie z atrakcyjną agroturystką. Nagle nad ich głowami świsnęła ciupaga.

–Przepraszom, ale musimy kończyć, bo baba woło mnie do łózka.

83)

Kto z humorem żyje, ten ze śmiechu umiera.

GRAFFITI

Jestem na rozdrożu – drogowskaz
Znam różne kruczki – lis
Pieniądze nie śmierdzą – porcelanowa świnka
Dobrze trzymam się w ręce – komórka
Zawsze razem! – „OO”

IM GŁUPSZY, TYM LEPSZY

Gdzieś w zbożu...
–Pszenicuj mnie...Pszenicuj...
–Żytem...Żytem...
–Jęczmen... Jęcz...
–Ooowies...Ooowies...
–I - cha-cha...

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Starej Karczmie przy którymś z rzędu piwku ceper zagaduje:
–Gazdo, dręczy mnie pytanie: dlaczego w lecie jest gorąco?
–To całkiem proste! W lecie jest gorąco, bo w zimie pali się w piecach.
–Nie może być! A jaki jest na to dowód?
–Niezbity! W lecie nie pali się w piecach, dlatego w zimie jest zimno.

LIMERYKI

•O uroku słonecznego dnia

Niczego sobie Mulatka nieopodał Santa Clara
leżała plackiem w kręgu słonecznego zegara.
Musiał firmować dobrą markę
bo gdy cień liznął szparkę,
pozytywka: „Wrzuć do świnki dolara!”

•O mankamencie pochmurnego dnia

Całkiem do rzeczy Metyska z Santa Barbara
po turecku siedziała w kręgu słonecznego zegara.
A że płynęły ciężkie chmury,
znalazł się usłużny mieszkaniec, który
wcisnął jej dziurawy parasol za dolara.

•O miłości bez nadziei

Na dzikiej plaży w Santa Monica
topniejąca czekolada do piernika:
–Jeśli natychmiast tu
nie postawisz namiotu,
to na gwałt muszę wołać ratownika!

•O miłości bez granic

Babcia klozetowa z Santa Felicja
była słodziutka niczym delicja.
Recydywista „Boczek”
zrobił do zakochania kroczek...
Ręce załamała postawiona na nogi policja.

BAJECZKI

- ⇒O szalecie: Nasza letnia noc jeszcze trwa.
- ⇒O bieli: Mogę na ciebie liczyć?
- ⇒O kaniach: Butelka nie ma dna.
- ⇒O bisie: Robi się gorąco!
- ⇒O ranie: Nie pora na klótnie!

BELFER NA KOLONIACH MA KOMARY W NOSIE

- Po śniadanku wypijecie po szklaneczce traniku na łebeczek, mordki wy moje!
- Ulep babkę z piasku, tylko żeby miała czym oddychać i na czym siedzieć.
- Nie chowaj głowy w ziemi, bo ci glista do nosa wlezie.
- Przytul się do brzoźki i kontempluj, tylko nie obgryzaj kory!
- Wiesz, co w trawie piszczy? Twoja pierwsza po wakacjach jedynka!
- Strzel sobie poobiednią drzemkę na rżysku, a ja ci życzę wysokosłodkich snów.
- Na stronie uważaj, ażeby ci mrówki nie obsiadły ptaszka.
- Sprowadzę cię na ziemię: wejdź na drzewo!
- Dziś wieczorem będzie pełna kultura, bo wysłuchamy koncertu świerszczy.
- Nie wywołuj nauki z lasu, bo są wakacje.
- To nas łączy, że w waszym wieku na obozach też podglądałem dziewczyny.
- Możecie mi nadmuchać...materac.
- Jutro przy ognisku będziecie cienko śpiewać do przypalonego kotleta.
- Śmiecić możecie mamusi na dywan, a nie Matce Ziemi na łono natury!!!

HISTORYJKI ZASŁYSZANE W BRENNEJ

•Ranny filozof

Gazda wraca nad ranem do chałupy. Baba wita go pytaniem:

- Skąd wracasz?!
- Głupie pytanie. Zawsze zastanawiałem się gdzie bym był, gdybyś za mnie nie wyszła. Właśnie stamtąd wracam.

•Wspomnienie uśmiechu

Baba pyta:

- Co tam oglądasz?
- Nasze ślubne zdjęcia. Zastanawiam się, dlaczego się wtedy uśmiechałem...

•Niech żyje wolność i swoboda!

Małżeństwo się rozwodzi. Sędzia pyta:

- Jaki pan podaje powód rozwodu?
- Baba od rana do wieczora siedzi w karcmie.
- Pije?
- Ni. Łazi za mną jak cień.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej ceper do górala:

- Gazdo, lubicie zagadki?
- Jasne!
- Jaka jest popularna polska gwiazda?
- Może jakaś podpowiedź?
- Na cztery litery, pierwsza „D”.
- Hmm...Dupa?!

85)

„Z tylu rzeczy trzeba się śmiać! I to jest przygnębiające”. ALEKSANDER KUMOR

GRAFFITI

Ale wokoło jest wesoło! – horyzont

ZAGADKA

–Kto się śmieje ostatni?

–Akurat pierwszy od końca nowy Czytelnik „Spod góralskiego kapelusza”.

LIMERYKI

•O fartos

Bartos na festynos w Los Totolotos:

„Jezus Maryjos, trafiłs fantos!”...

Pod drzewos se leżałs,

bo sukcesos oblałs.

Pietros:–Niebios uchyłs!

•O stroju pewnego Adama

Na biwaku nad jeziorem Brzdydze

Ewa do Adama:–Widzę,

że na gust mój

masz za kusy strój!

Daję ci kosz i idź na rydze.

•O pewnym powrocie

Raczył wrócić „globtroter” z sonej dali;

w drzwiach jakieś dzieci obok żony Ali.

Żeby wzmóc napięcie,

obrać się na pięcie...

Oni mu na nosie marsza zagrali.

•O dziwnym zachowaniu

Pewien rybak w Piskorzewie

powiesił dwa śledzie na drzewie.

Pewien kucharz bitki,

a barman coś do wypitki.

Dlaczego?...Nikt nie wie.

•O szczekającym skrzypku

Skrzypkowi z restauracji „Zacisze Mrugały”

w pewnym momencie kiszki marsza zagrały.

Spod smyczka Marsz Rakoczy’ego

miał być dla gościa rewanżem za schabowego...

Jeszcze zaszcekał pod stołem i dostał kęs mały.

•O gwieździstych nocach

Pewien bacia z Halnej Góry

ma trzy zdrowe córki.

Przy juhasie góraleczki

nie są jak owieczki...

Nad bacówką grzmi z góry.

NAJNOWSZE WYNAŁAZKI

- ⇒Kierpce z drzewa sandałowego
- ⇒Podręczny podręcznik szkoły życia
- ⇒Świnka na psie pieniądze
- ⇒Aparat słuchowy dla nieposłusznych
- ⇒Wycieraczka ze schowkiem na klucz
- ⇒Seksiodełko dla jeźdźca
- ⇒Seksiodełko dla amazonki
- ⇒Reklamówka na ciężki kawałek chleba
- ⇒Sejf na marzenia
- ⇒Wstążeczka do zawiązania przyjaźni
- ⇒Bezręki bandyta
- ⇒Generator światełka w tunelu
- ⇒Krawatośliniaczek
- ⇒Kobiałka na złote jajka
- ⇒Lustro dla drugiego oblicza
- ⇒Żetony do płacenia za własne błędy

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Kulturysta – kulturalny turysta, który m.in. nie zaśmieca łona natury
- ⇒Kosmetyki – łodygi słonecznika
- ⇒Kowalski – kowal na nartach
- ⇒Toaletka – babcia klozetowa
- ⇒Rękawice – żarty z pierwszej ręki
- ⇒Mankament – mętne wyjaśnienia przyczyny manka
- ⇒Dewizka – hasło bez pokrycia
- ⇒Posada – świeżo posadzone drzewo/krzew
- ⇒Groszorb – pracownik mennicy
- ⇒Kotpit – samopoczucie w chwili wypełniania PIT - u
- ⇒Długojęczyczna – plotkarka
- ⇒Radykał – g... rady
- ⇒Czasownik – bezrobotny całą gębą
- ⇒Kum – myśliciel

LEKARZ W GABINECIE BEZ KLIMATYZACJI

- Panie doktorze, mam pociąg do kieliszka.
- Skończę przyjmować, to odjadę z panem. Następny!
 - Panie doktorze, jestem do niczego.
 - Jest pan do dupy! Następny!
- Panie doktorze, puściły mi nerwy.
- Proszę związać koniec z końcem. Następny!
 - Panie doktorze, mam coś z łokciem!
 - Głupota nie boli. Następny!
- Panie doktorze, wszystko spada na moją głowę.
- Proszę założyć kask. Następny!
 - Panie doktorze, czy bocian przyniesie mi dziecko?
 - Tak. A słoń szczęście. Następny!
- Panie doktorze, mam straszny apetyt na życie.
- Proszę delektować się, tylko nie pieprzyć. Następny!
 - Panie doktorze, a może pomoże mi wyjazd nad morze?
 - Może morze pomoże, ale jedź pan w góry na Beskidzkiej Piątki łono natury.